

Proboszcz ksiądz Piotr Zakrzewski – lata 1805-1826 (c.d.)

Stosunki plebana z Antonim Trębickim naddzierżawcą ekonomii Łomna

Antoni Trębicki otrzymał od władz pruskich w dzierżawę dobra rządowe Łomna w 1798 roku. Wadium dzierżawne w wysokości 1075 talarów otrzymał od Ks. Józefa Poniatowskiego, który tą sumą obciążył hipotekę dóbr Jabłonna.

W ramach Ekonomii Łomna Trębicki zarządzał nie tylko folwarkiem Łomna, ale także w Truskawiu, Sierakowie. W jej skład wchodziły wsie Pieńków, Cząstków, Kazuń, Holendry, część Dziekanowa. Obejmowała także lasy stanowiące część Puszczy Kampnoskiej.

Jednakże stosunki naddzierżawcy ekonomii Łomna Trębickiego z księdzem Zakrzewskim nie układały się dobrze. Prawdopodobnie przyczyną tego była próba przejęcia przez Trębickiego od proboszcza prawa do produkcji i sprzedaży piwa, wódki i miodu.

W dniu 25 czerwca 1824 roku ksiądz Zakrzewski donosił Komisji Województwa Mazowieckiego, że naddzierżawca Trębicki wzbrania mu rybołówstwa w jeziorach ekonomii, z czego od 30 lat on sam jak i poprzedni proboszczowie korzystali. Zdaniem plebana powodem sporu była osobista nienawiść Trębickiego do proboszcza Zakrzewskiego. Pleban donosił Komisji, że Trębicki wystąpił niedawno z propozycją, aby austeria z dochodami proboszczowi na rzecz skarbu została zabrana. W piśmie swym Zakrzewski zwracał uwagę, że Trębicki często zalega z płaceniem dziesięcin.

Służebność połowu ryb była wpisywana do inwentarzy kościelnych. Jednakże Naczelnik Sekcji Ekonomicznej zwracał uwagę, że rybołówstwo w jeziorach Kazuniu, Pieńkowie, Dziekanowie, Cząstkowie oraz w Wiśle zostało wypuszczone Trębickiemu za kwotę 2 222 złp. bez zastrzeżenia wolnego rybołówstwa wymienionego w inwentarzach kościelnych. W swej opinii dla Prezesa Komisji Wojewódzkiej, Naczelnik napisał, że ksiądz dowiódł, że miał on prawo jak i jego poprzednicy tylko do połowu w Jeziorze Błotnistym, czemu i Trębicki nie zaprzeczał. Powstało ono w momencie powoływania kościoła. Natomiast jeżeli chodzi o jezioro Cząstkowskie prawo to nie zostało dowiedzione. Wcześniej Jezioro Błotniste leżało na gruntach probostwa, ale w momencie ponownego uregulowania ekonomii Łomna proboszcz innymi gruntami został wynagrodzony. Powstało pytanie, czy ta służebność nadal probostwu przysługiwała. Sprawa ta nie została rozstrzygnięta za życia księdza Zakrzewskiego, jak również za czasów jego następców.

W kwietniu 1826 roku pleban Zakrzewski donosił Komisji Rządowej Województwa Mazowieckiego, że jest ponad trzydzieści lat plebanem w Łomnie i jeszcze takiej przykrości nie doznał. W związku z wybudowaniem traktu zakroczymskiego, naddzierżawca ekonomii Łomna Trębicki skasował pół mili drogi do Dziekanowa i Pieńkowa przez co mieszkańcy mają trudności dostać się do Kościoła, a on ze świętymi sakramentami (mają teraz drogę trzy razy dłuższą niż dawniej). Prosił Komisję o rozeznanie sytuacji i załatwienie sprawy. Zakrzewski donosił jednocześnie, że osoba, która nie przestrzega zakazu naddzierżawcy jest karana i musi kilka dni odrabiać w zysk Trębickiego. W dniu 26 lipca 1826 roku Komisarz Obwodu Warszawskiego uznał, że droga do kościoła nowo urządzonym traktem zakroczymskim, po skasowaniu drogi, jest niedogodna z powodu znacznego jej oddalenia. Dlatego zlecił Trębickiemu wyznaczenie drogi między Łomną a wsiami i urządzenie jej po żniwach. Droga ta siłą wsi Pieńków i Dziekanów pod kierunkiem naddzierżawcy urządzona została.

Starania dotyczące reparacji kościoła, dzwonnicy i oparkowania

Są dokumenty świadczące o tym, że w 1819 roku podejmowano starania, aby wyremontować kościół, pobudować nową dzwonnice, czy też wykonać parkan wokół kościoła i cmentarza. Niestety ciągle coś stawało na przeszkodzie, a to zmarł budowniczy, który powinien sporządzić anszlag (kosztorys), a to nie zjawili się w trakcie wizytacji budowniczego członkowie dozoru kościelnego.

Ostatecznie kosztorys został wstępnie przygotowany w czerwcu 1824 roku. Z uwagi na brak nowego dozoru kościelnego (na wezwanie w związku z wyborem dozoru przybył tylko Mikołaj Geritz właściciel Mikołajówki i Małotic) kosztorys został przesłany przez Komisarza Obwodu Warszawskiego do Komisji Rządowej w kwietniu 1825 roku, po wyborze nowego dozoru. Komisja Rządowa zatwierdziła go w dniu 19 września 1825 roku na sumę 15 413 złp., suma ta miała być pomniejszona o kwotę 1 592 złp. o wartość drzewa, które miało być wyasygnowane z lasów rządowych z Kampinosu (straż Piaski). Niestety nikt nie stawiał się na licytację w sprawie wykonania prac remontowych, mimo wyznaczenia dwóch terminów. Ogłoszenie o licytacji ogłoszono w Dzienniku Wojewódzkim nr 505. Postanowiono zlecić prace z wolnej ręki i w lutym 1826 roku zadeklarował się je wykonać Jan Osuchowski za kwotę 13 800 złp. Był on synem siostry księdza Zakrzewskiego. Wydział Oświecenia zgodził się na zawarcie kontraktu z Osuchowskim, pod pewnymi warunkami, w tym wpłacenia kaucji należnej za niedotrzymanie warunków umowy. W dokumentach nie ma śladu, aby umowa ta została podpisana.

Już po podjęciu decyzji o reparacji budowli kościelnych, naddzierżawca wsi rządowej Łomna Antoni Trębicki w lipcu 1826 roku donosił Komisji Województwa Mazowieckiego, że kościół jest w stanie tak złym i krytycznym, że jego reparacja jest nadaremna. Twierdził, że nie warto wydawać sumy ponad 15 tys. złp. na reparaację, gdyż za parę lat należałoby znów reperować kościół. Wystarczy dołożyć sześć-siedem tysięcy złp. i można wystawić nowy kościół. Ponadto kościół jest mały i w czasie nabożeństw część parafian pod gołym niebem stać musi. Kościół jak i cmentarz cierpiały także na skutek powodzi. W 1813 roku powódź zalała kościół i cmentarz, a kości zmarłych zostały wyniesione. Dlatego też należy pobudować kościół w nowym miejscu. Jeżeli zaś zostanie utrzymana decyzja o remoncie, to Trębicki prosił o przyspieszenie pozyskania i zwózki drzewa, aby nie odbywała się w czasie żniw i nie odbyła się kosztem parafian (parafianie mieli ją wykonać bezpłatnie). Obawiał się, że na tej ofercie skorzysta obrotny przedsiębiorca wykonujący reparaację budowli. Następnie Trębicki proponował, aby drzewo zakupić na Wiśle, a nie zwozić z daleko położonych Piasek. W sierpniu 1826 roku sporządzono kalkulację, z której wynikało, że można by było oszczędzić znaczne sumy na zwózce drzewa.

Komisja Rządowa zaleciła budowniczemu, aby zjechał na grunt parafii i rozeznał się w sprawie możliwości budowy kościoła. W sierpniu 1826 roku budowniczy przyjechał do wsi i sporządził raport, w którym napisał, że miejscowy pleban stwierdził, że kościół tylko dwa razy do roku w czasie odpustów jest licznie zapełniony, a tak jest dostateczny. Wystawienie nowego kościoła i dzwonnicy będzie kosztowało kilkadziesiąt tysięcy złotych. Tymczasem na reparaację kościoła kilkanaście tysięcy jest zebrać trudno. Budowniczy wystawił nowy anszlag na reparaację budowli.

Księgi cywilne parafii Łomna

W 1807 roku powstało Księstwo Warszawskie. Równocześnie z ogłoszeniem i zastosowaniem, tak zwanego, Kodeksu Napoleona, od 1 maja 1808 roku zaprowadzone zostały akta stanu cywilnego urodzeń, małżeństw i zgonów. Akta te przez jakiś czas prowadzili urzędnicy cywilni, wkrótce zadanie to powierzono proboszczom i to dla wszystkich wyznań, nie tylko chrześcijańskich, ale także dla mieszkańców wyznania mojżeszowego. Akta stanu cywilnego w Łomnie prowadził na początku ksiądz Piotr Zakrzewski. Jak podawał on przy okazji sporządzenia każdego aktu był on proboszczem łomińskim

sprawującym obowiązki urzędnika stanu cywilnego Gminy Łomińskiej w Departamencie Warszawskim powiecie i Municypalności Warszawskiej.

Lektura ksiąg metrykalnych wnosi wiele informacji na temat życia mieszkańców parafii Łomna. Szczególnie interesujące są akta zgonów. Z akt zgonów z 1808 roku wynika, że w Łomnie był dom szpitalny, może raczej przytułek (dom pod numerem 38). Mieszkali w nim dziadowie szpitalni. Stawali oni często jako świadkowie przy sporządzaniu aktów (do ich sporządzenia potrzeba było dwóch świadków, a więc jeśli z danej wsi przyjechał jeden świadek, to na drugiego brano często dziada szpitalnego). Przy wielu aktach pojawia się słowo przychodzić. Dotyczy to na ogół zmarłych osób, które znano jedynie z imienia, nie znano ich nazwisk, ani skąd pochodzili. Pracowali oni na ogół jako parobkowie i zmarli w domach swoich gospodarzy. Są też akta zgonów osób niewiadomych (niewiadomego imienia, nazwiska, stanu i pochodzenia), które zmarły w karczmach, czy też przy drodze. W lipcu 1809 roku zarejestrowano zgony dwóch żołnierzy z Modlina, którzy udawali się do Warszawy (jeden z nich udawał się do lazaretu). Zmarli oni w odstępie kilku dni na galerze przy brzegu Wisły. Kolejnych dwóch żołnierzy zmarło w 1812 roku w berlinie, w transporcie prowadzących lazaret z Modlina do Warszawy. W latach 1811-1812 zmarli także żołnierze, który pozostawali na „konzystencyi”, np. w Dziekanowie, Małocicach oraz Łomnie (nalicyłam trzy takie przypadki). Mieszkali oni w domach miejscowych włościan. Wisła była ważnym szlakiem komunikacyjnym i w księgach zejść znajdują się akty zgonu flisaków oraz podróżujących berlinkami do Warszawy.

W Częstkwowie, Dziekanowie i Łomnie zamieszkiwali koloniści, głównie ewangelicy. Z uwagi na fakt, iż świadkowie na ogół nie umieli pisać, akta podpisywał tylko proboszcz jako urzędnik stanu cywilnego. Pod aktami podpisywali się przede wszystkim starozakonni oraz bardzo często ewangelicy.

Ksiądz Zakrzewski dość skrupulatnie prowadził akta stanu cywilnego. Przy każdym zmarłym, czy też stawiającym dopisywał jaki był jego status społeczny, czy też profesję. Pojawiają się w nich takie określenia: dzierżawca dóbr, włościanin, zagrodnik, komornik, parobek, żebrak, kolonista, emfiteuta, (dziedziczny dzierżawca, w prawie rzymskim: wieloletnia, dziedziczna i zbywalna dzierżawa gruntu). W parafii Łomna mieszkało kilku karczmarzy (karczmy w Dębinie, Łomnie i Czosnowie). Mieszkali tu też majstrowie kunsztu rymarskiego, bednarskiego, szewskiego oraz młynarskiego. Byli kołodzieje, ogrodnicy, fornale, stangreci, ekonomowie, karbowi (w Łomnie, Dziekanowie Mikołajówce oraz Dębinie), dziewczki służebne, piwowarzy, strażnicy borów rządowych, owczarze. Pojawiali się w nich misiarze¹, berliniarze² oraz sąźniarze³. Na Dębinie mieszkali kopcarze⁴.

Niektórzy mieszkańcy Holendrów Czosnowskich byli mennonistami, czyli należeli do protestanckiej grupy wyznaniowej powstałej jako odłam ugrupowania anabaptystów.

Akta cywilne wskazują, że ludzie licznie wędrowali z miejsca na miejsce. Zjawisko to dotyczyło głównie służby dworskiej. Nie posiadali oni żadnych dokumentów potwierdzających ich nazwiska jak i pochodzenie oraz wiarę. Dlatego też w przypadku zawieranych małżeństw przez osoby, które przyszły nie wiadomo skąd, potrzebny był tzw. akt znania. Sporządzał go na ogół wójt, a zatwierdzał sędzia pokoju. Do sporządzenia aktu urodzenia dzieci przez bezżenne kobiety stawały się na ogół akuszerki wraz z innymi świadkami pochodzącymi ze wsi, w której urodziło się dziecko. Był to jedyny przypadek, kiedy stawiającym się do aktu była kobieta.

¹ Misiarz ten kto kastruje zwierzęta.

² Berliniarz – robotnik na berlinie, czyli barce.

³ Sąźniarz –robotnik, trudniący się rąbaniem rznięciem drzewa na opał i układaniem go w sążnie.

⁴ Według Słownika języka polskiego J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego słowo kopcarz oznaczało: 1) tego, który się trudnił wyrabianiem sady, oraz 2) osadnika na gruncie wykarczowanym, wykopanym w lesie.

W każdym akcie podawano nie tylko datę, ale i godzinę jego sporządzenia oraz godzinę urodzenia, czy też zejścia. W 1810 roku pojawiają się ponadto w aktach parafialnych numery domów.

Ostatnie lata życia księdza Zakrzewskiego

Na podstawie akt cywilnych można domniemywać, że ksiądz Zakrzewski całą rodzinę przyciągnął do parafii Łomna. Miał siostrę Wiktorię, która wyszła za mąż za Pawła Osuchowskiego, który był od niej trzydzieści lat starszy. W latach 1810-1814 Paweł Osuchowski był nauczycielem w Łomnie. Brat księdza Zakrzewskiego, Jan był natomiast komisarzem w majątku Małocice.

Prawdopodobnie już w 1821 roku ksiądz Zakrzewski był kiego zdrowia. Urzędnikiem stanu cywilnego został Jan Mieszkowski wikary w Łomnie. Niestety nie był on tak skrupulatny jak ksiądz Zakrzewski przy prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego. Od marca 1823 roku akta cywilne podpisywał Jan Osuchowski, jako zastępca urzędnika stanu cywilnego. W 1824 roku tytułuje się już urzędnikiem stanu cywilnego. W 1826 roku akta podpisuje wikariusz Aleksander Weseliński.

W dniu 23 czerwca 1826 roku (a więc trzy miesiące przed śmiercią), ksiądz Zakrzewski oddał za zgodą władz na trzy lata probostwo w dzierżawę swojemu siostrzeńcowi Janowi Osuchowskiemu za czynsz dzierżawny w wysokości 1 400 złp. rocznie oraz za przyzwoity stół bez trunków dla proboszcza, jego wikariusza i służącego (za wyjątkiem okresu postu, kiedy pleban miał korzystać z prawa połowu ryb w jeziorach i w Wiśle). Dzierżawca miał opłacać czeladź, zaś pleban płacić wikariuszowi, organistów, dziadowi i jednemu służącemu. Konieczność dzierżawy ksiądz Zakrzewski tłumaczył potrzebą zgromadzenia środków na reparację budowli znajdujących się na terenie probostwa.

Ksiądz Zakrzewski zmarł w dniu 9 listopada 1826 roku w wieku sześćdziesięciu jeden lat. Około dziesięć lat trwało postępowanie dotyczące ustalenia masy spadkowej i ¼ pozostałości po nim przypadającej na parafię. Ale to już oddzielna historia.

Ponieważ do tej pory plebanami parafii w Łomnie byli kanonicy ze Zgromadzenia Kanoników Regularnych Laterańskich, Opat tego Zgromadzenia podał trzech kandydatów na plebana w Łomnie: Sarnowskiego wikariusza w Borzęcinie, Muszkowskiego wikariusza w Błoniu oraz Godlewskiego wikariusza w Ostrołęce.